

# Słabe wyniki rządowego programu prokreacji

22 października 2018

W wyniku działania programu „kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce” od 2016 roku przyszło na świat 70 dzieci. To kiepski wynik jak na 30 mln zł zainwestowanych w sprzęt diagnostyczny i 1300 par, które wzięło w nim udział.



70 urodzonych dzieci daje wynik skuteczności na poziomie 5 procent, podczas gdy rządowy program dofinansowania in vitro dawał skuteczność na poziomie 32 procent. Koszt jednego urodzenia oscylował wokół 35 tys. zł, tutaj zaś wynosi 440 tys.

Program prokreacyjny PiS zdaje się – po porównaniu tych danych – nieporozumieniem. Jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna”, w ciągu 4 lat działania programu wsparcia in vitro za rządów koalicji PO-PSL na świat przyszło 8395 dzieci: (w 2014 – 1079, w 2015 – 3046, w 2016 – 2580, w 2017 – 1689). Tamto rozwiązanie miało również niekłamaną przewagę, iż wykorzystywało infrastrukturę istniejących już prywatnych klinik leczenia niepłodności, po prostu dostawały one dofinansowanie na przeprowadzenie samej procedury zapłodnienia

zewnątrznego. Natomiast obecny program pochłonał mnóstwo środków w ramach doinwestowania państwowych placówek.

W samym 2018 na swój program rząd PiS poświęcił prawie milion złotych: dokładnie 809 tys. zł.

W jego ramach pacjenci mają zapewnioną „wstępną i poszerzoną diagnostykę przyczyn niepłodności, opiekę psychologiczną oraz kierowanie do dalszego leczenia”. Według NIK stanowi to zaledwie namiastkę działań w ramach poprzedniego programu.

„Ten program to zawoalowana forma finansowania naprotechnologii” – powiedział „Rzeczpospolitej” zaraz po uruchomieniu programu prof. Marian Szamatowicz z Kliniki Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, który wraz z zespołem jako pierwszy w Polsce skutecznie zastosował in vitro. „Naprotechnologia nie daje rozwiązania w przypadku nieodwracalnego uszkodzenia jajowodów, np. na skutek endometriozy, czy przy czynniku męskim, gdy nasienie jest zbyt słabe, by do zapłodnienia doszło w sposób naturalny. Ten rząd wydaje ok. 25 mld zł rocznie na 500+, dzięki któremu, jak twierdzi, urodziło się w 2017 r. o ok. 30 tys. więcej dzieci, przy czym za część tego wzrostu odpowiadają wspomniane dzieci z in vitro.”

„Dla wielu par koszty zaawansowanych metod leczenia niepłodności są nie do przeskoczenia. Bez wsparcia rządowego nie będzie stać ich na dziecko” – dodała Marta Górna, przewodnicząca Stowarzyszenia „Nasz Bocian”. „W dodatku do programu mają szansę zakwalifikować się tylko pary nigdy wcześniej niediagnozowane. To tak, jakby stworzyć program leczenia raka, ale zabronić udziału tym, którzy już wiedzą, że są chorzy”.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [TryJimmy](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)